№ 191 Niedziela dnia 19 Października 1919 roku. Rok I

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50
Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., uP. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.
Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Sidła Centrowców.

Niemcy nie próżnują, gdy chodzi o przygotowanie plebiscytu na Górnym Śląsku i przeprowadzenie go po ich myśli. Pośród nich znowu bodaj najniebezpieczniejszym wrogiem naszym jest niemiecka partja katolicka, czyli tak zwane centrum, które oddawna uważa Górny Śląsk za swą domenę polityczną i nie myśli jej się wyrzec. Wytacza tedy wszystkie swe działa i kolubryny, by zbliżający się plebiscyt wypadł na korzyść niemczyzny.

Jedną z takich kolubryn jest książka napisana przez ks. dr. Pawła Nieborowskiego p. t. „Oberschlesien, Polen und der Katholicismus" (Górny Śląsk, Polska i Katolicyzm) Berlin 1919.

Autor książki w słowie wstępnem stawia z góry taką tezę: „Byłoby nieszczęściem dla Górnego Śląska i wielką szkodą dla kościoła katolickiego, gdyby ten kraj Katolicki został połączony z Państwem Polskiem". I istotnie całym układem swej pracy stara się on udowodnić, że Polska nigdy nie była, nie jest i nie będzie państwem katolickiem, przeciwnie, że całą swą przeszłością historyczną dała dowód, że zawsze pracowała na niekorzyść katolickiego Kościoła i nietylko to, bo z jednej strony rzekomo wydała kraje litewskie, biało i czerwono ruskie na łup prawosławia a przez sprzyjanie przez cały wiek 15-ty husytyzmowi czeskiemu, przygotowała w Niemczech grunt pod tak zwaną reformację, a więc ułatwiła Marcinowi Lutrowi propagandę protestancką przez co znów przyczyniła się do sprotestantyzmowania poczciwego Michałka niemieckiego.

Również przejście na luteranizm wielkiego mistrza krzyżackiego Albrechta jest według autora dziełem Polski ówczesnej, która go „uwiodła". Zakon krzyżacki to zdaniem jego „przez kościół katolicki faworyzowana i stokrotnemi łaskami obdarowana instytucja", której Polska bezprawnie wydarła Prusy. Zachodnie, a więc „zagarnęła kraj kościelny", wskutek czego za karę musiała zginąć bo „kto papieżowi zjada, umiera z głodu". Wogóle ze zdumieniem czytelnik polski dowiaduje się od ks. dr. Nieborowskiego że nasze walki z krzyżakami to jedna wielka zbrodnia, i że słynna między innemi, nasza odsiecz Wiednia była tylko prywatną antrepryzą Sobieskiego, przedsięwzięta dla zdobycia łupu.

A my, obecne pokolenie, mamy być ludźmi moralnie i etycznie tak niesłychanie nizko stojącymi, że dla poczciwego katolickiego ludu górnoślązkiego byliśmy tylko kamieniem obrazy i uwodzicielami.

W dodatku autor robi przeróżne żonglerskie skoki historyczne, filologiczne i lingwistyczne, że lud górnośląski nie jest ludem polskim, i w tym celu odkrył nową narodowość, pisząc aż w dwóch miejscach, że górnoślązacy są „narodowości katolickiej". Lecz nietylko o „zbawienie dusz" i o wpływy i panowanie kościoła katolickiego chodzi ks. Doktorowi. Obawia się on także wielce o powodzenie materjalne ludu górnośląskiego. Wszak w razie połączenia Śląska Polskiego z Rzecząpospolitą zaleje go czerń żydowska, a do kopalń i zakładów przemysłowych zwalą się krocie tysięcy „bezrobotnych" z rozległych obszarów Polski, by obniżyć miejscowe warunki pracy i płacy.

W krótkim referacie sprawozdawczym trudno streścić ten ogrom materjału „dowodowego", który autor nagromadził w swej książce, aby wykazać mieszkańcom naszego Śląska Polskiego, jakie niebezpieczeństwo grozi zarówno jemu i całemu Kościołowi katolickiemu, jeśli zostaną przyłączone do Polski. Przyznać trzeba, że książka jest napisana z nadzwyczajną umiejętnością i że dostawszy się do ręki bezkrytycznego czytelnika, może wyrządzić naszej sprawie olbrzymią szkodę. Będzie ona z całą pewnością służyła wszystkim agitatorom centrowym w czasie plebiscytowym za podręcznik agitacyjny. Jeżeli zważymy, że agitatorami tymi będą liczni księża i nauczyciele, łatwo sobie wyobrazić, jak głęboko sięgać będą wpływy tego niesłychanie bałamutnego, z judaszowską perfidją napisanego dziełka. Ze strony polskiej trzeba będzie wydać i w licznych tysiącach egzemplarze rozpowszechnić gruntowną rozprawę, którąby obaliła argumenty ks. Nieborowskiego.

Jan J. Kowalczyk.

Sprawa G. Śląska w Sejmie pruskim.

Strach przed Korfantym

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

Berlin, 18 października.

W sejmie pruskim poseł dr. Hoetsch (nac. niem.) interpelował rząd co do odszkodowań za uprowadzenie, rabunki i znęcanie się nad ludnością górnośląską, zwłaszcza polską.

W dalszym ciągu tenże poseł zapytywał jakie kroki przedsięwiął rząd, by agitator polski Korfanty przestał być nadal członkiem komisji dla ustalenia granic Gornego Śląska, by nie miał sposobności sfałszować wyników plebiscytu.

Rząd w odpowiedzi wyjaśnił, że odszkodowania będą wypłacane tylko niemcom, którzy ucierpieli na terenie polskim.

Co zaś do Korfantego, to w komisji dla ustalenia granic nie może być ani jednego polaka jako członka. W komisji tej znajdą się tylko członkowie państw sprzymierzonych i sojuszniczych.

(Z powyższego widzimy, jak rząd niemiecki pojmuje równość obywateli na G. Śląsku, skoro odszkodowanie otrzymać mają tylko niemcy, choć podatki płacą wszyscy.

Strach przed Korfantym już niemcy zaczynają odczuwać, a rząd pruski świadomie kłamie, by uspokoić pachołków hakaty, gdyż Korfanty już jest mianowany na stanowisko, o którym mowa powyżej, a Polska, jako państwo sojusznicze mieć będzie przedstawiciela swego w komisji granicznej. — Pzypisek Redakcji)

—(o)—

Nowe klęski bolszewików.

Najświeższy komunikat bolszewicki.

WIEDEN—18 9—Najświeższy komunikat bolszewicki donosi z frontu ukraińskiego:

Na południe od Nowogrodu wołyńskiego utarczki patroli. W okolicy Żytomierza wyparli denikińcy oddziały ukraińskie i walczą obecnie z naszymi oddziałami.

W okolicy Kijowa napotyka nasza ofenzywa na zacięty opór Denikińców, którzy rzucili tu olbrzymie masy swych wojsk.

Nad Dnieprem, na północ od Kijowa w okolicy Czarnobyla i Słobodjewki stara się nieprzyjaciel wypchnąć nas poza rzekę Telerew.

W okolicy Czernichowa byliśmy zmuszeni cofnąć się na wschód od tego miasta. Denikińskie oddziały napierają na czerwoną armję nad Desną w okolicy wsi Djewne i Kłatkawska.

Na linji kolejowej z Sudży do Briańska opuściliśmy pod naciskiem wroga stacje kolejowe Dorugino (?) i Jewdokimowo.

Dalej na południe na linji kolejowej opuściliśmy stację węzłową Liski.

W rejonie Boguczarskim zajęła nasza dzielna konnica stację Kazańsk, biorąc przytem wielu jeńców i liczne trofea, w tem olbrzymi park wozowy, składający się z około dwu tysięcy wozów.

Nad Donem zmuszeni byliśmy opuścić miejscowość Trehostrawianskaja.

Na północ od Carycyna zmuszeni byliśmy zaprzestać dalszej naszej ofenzywy z powodu nagromadzenia tamże olbrzymich ilości sił Denikina i wycofaliśmy się o 5 wiorst na północ.

Bolszewicy opuszczają Piotrogród.

WIEDEN, 18.10. (Tel. wł. „Kur. Cz." Biuro korespondencyjne donosi z Berlina: „Deutsche Allg. Ztg." dowiaduje się z Kopenhagi **o zajęciu Gatczyny, co czyni upadek rządu sowietów bardziej prawdopodobnym**. Rosyjskie wojska ochotnicze nie napotkały nigdzie na żaden silniejszy opór i dotarły do Krasnego Sioła oraz do Carskiego Sioła.

Armja Judenicza oddalona jest od Piotrogrodu o 3—4 mile Lotnicy stwierdzili że na drodze do Piotrogrodu są nieznaczne przeszkody.

Z Rewla donoszą, że urzędy bolszewickie w Piotrogrodzie zamknięto 9 b. m. Wszelka praca w mieście ustała.

„Dagens Nyheter" donosi z Helsingforsu, że bolszewicy opuszczają Piotrogród, gdyż wojska ich odmówiły obrony.

—(o)—

Nowy skandal w intendenturze.

1300 oficerów i 5000 żołnierzy pod kluczem. — Skandal automobilowy. — Aresztowani nadal handlują. — Kradzieże w biały dzień.

LWOW 18.9.—O nieprawdopodobnem wprost zdemoralizowaniu—pisze „Gazeta Wieczorna"—wśród naszej armji, o czem już kilkakrotnie mieliśmy smutną sposobność wspominac, świadczą choćby horendalne w swej wysokości cyfry wojskowych, pozostających pod najrozmaitszymi zarzutami w aresztach lwowskiego D. O. G.

Według tego, jak nas informują, w samym Lwowie znajduje się

aresztowanych 1300 oficerów i 5000 żołnierzy

W ostatnich czasach do głośnych już skandalów automobilowych, cukrowych, mundurowych etc. przybył nowy w intendenturze frontu wschodnio galicyjskiego, w której to sprawie został aresztowany kap. D., a w której kwota na jaką poszkodowane zostało państwo, dochodzi rzekomo do 8 mil. kr.

I pomimo uwięzienia i trzymania pod kluczem od szeregu miesięcy wszystkich członków szajki, sprawa ich nietylko, że nie została ostatecznie wyświetlona przez władze, ale interesa całej spółki bynajmniej nie podupadły i agendy ich nadal są prowadzone.

Wogóle od pewnego czasu cała sprawa przycichła, a nawet poczęto przebąkiwać o umorzeniu śledztwa. Być może, że wskutek wyjazdu kap. Boguckiego, któremu zawdzięcza się początkowo wykrycie całej afery, sprawę chwilowo odłożono.

Przed kilku dniami doniesiono jednak policji, że aresztowany Stankiewicz wciąż jeszcze handluje gumami i automobilami i że niedawno odstawiono z jego polecenia jedno auto, pochodzace z kradzieży wojskowych do realności przy ul. Żulińskiego.

Wysłane organa policyjne nie zdołały narazie samochodu tego odszukać i zdawałoby się, że doniesienie było kłamliwe, gdy w kilka dni zgłosił się czeladnik firmy Stankiewicza, który pokłóciwszy się ze swym przełożonym, poczynił bardzo obciążające zeznania.

Wskutek tego zeznania, onegdaj dokonano tam rewizji, która dała istotnie pożądany wynik. Znaleziono mianowicie rozebrane na części dwa automobile i około 20 zupełnych pneumatyków wraz z kołami.

Zmierzch bolszewizmu w Rosji.

Mobilizacja kobiet i mężczyzn.

STOKHOLM. Pomimo różnorodnych pogłosek z dniem każdym zbliża się koniec bolszewizmu w Rosji.

Im bardziej daje się we znaki zbliżająca się zima, tym wyraźniej występują oznaki katastrofy. W armji bolszewickiej panuje tak wielkie przygnębienie i dezercja, jak nigdy przedtem.

Korespondent „Berliński Tidende" donosi, iż komisarze zamierzają umykać do Turkiestanu, jak tylko Denikin zdobędzie Tułę. Zdobycie Moskwy przez Denikina jest kwestją miesiąca, Judenicz będzie w Petersburgu za 1—2 tygodnie.

„Prawda" pisze, iż wraz z sukcesami Denikina wzrasta ruch przeciwbolszewicki w całej Rosji.

By powstrzymać marsz na Tułę, bolszewicy rekrutują armję, złożoną ze wszystkich kobiet i mężczyzn w wieku od lat 18 do 45 i robią dokoła Tuły okopy i zagrody druciane.

Urzędowy komunikat bolszewicki donosi, iż rząd bolszewicki wymienił z rządem polskim warunki pokojowe, wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

—(o)—

Aresztowanie Radka-Sobelsona.

WARSZAWA, 18.10. Dziś w południe nadeszła tu wiadomość z Grodna o aresztowaniu tam Radka Sobelsona, który widocznie jechał do Polski robić rewolucję.

Krwawe walki na froncie bolszewickim.

WARSZAWA, 18.10. Najświeższy komunikat sztabu generalnego donosi:

W celu sparaliżowania zamiaru przeciwnika sforsowania Berezyny pod Bobrujskiem, nasze oddziały skombinowanym atakiem z północnego zachodu i z zachodu uderzyły na koncentrujące się oddziały bolszewickie w rejonie Stoplicze — Starosiele — Babin — Pleszy. Akcja rozwija się pomyślnie.

Dotychczasowa zdobycz wynosi 200 jeńców, 100 koni z rynsztunkiem, 7 karabinów maszynowych, wielką ilość broni i amunicji.

Na południe od Połocka nieprzyjaciel prowadzi silne ataki w kierunku Pyszna. Walki w toku.

Na odcinku poleskim atak nieprzyjacielski, prowadzony przy współudziale statków pancernych na nasze pozycje nad Ptyczą, został odparty.

TELEGRAMY

Minister przem. i handlu bada przyczyny braku węgla.

(Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego".)

SOSNOWIEC, 18.10. Po przyjeździe minister przem. i handlu, Szczeniowski, wraz z sekretarzem osobistym, Michalskim i szefem sekcji górniczej, Świętochowskim, zwiedzili urząd górniczy w Dąbrowie, gdzie naczelnik R Brzeski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności urzędu. Po przedstawieniu się wszystkich inżynierów i kierowników, minister udał się do urzędu węglowego w Sosnowcu, Tu kierownik wydziału ekspedycji państwowego urzędu węglowego K. Kwiatkowski, zaznajomił ministra ze stanem ekspedycji i wywozu węgla, zaznaczając dolegliwość braku wagonów, co się fatalnie odbija na produkcji węgla.

Po przyjęciu starosty p. Pękosławskiego i posła Sosińskiego, udał się minister do T-wa grodzieckiego.

Dziś minister zwiedził szereg kopalni i hut w celu zaznajomienia się z warunkami pracy i bytu robotników i poznania na miejscu wszystkich potrzeb produkcji węgla, aby jaknajenergiczniej zająć się wzmożeniem tej produkcji.

Do uprawnionych do głosowania.

BERLIN, 18.10. Biuro Wolffa rozesłało pod powyższym tytułem odezwę rządu niemieckiego i pruskiego do braci i sióstr niemieckich z zagrożonych kresów wschodnich.

W odezwie tej rząd prosi, przekonywa i zaklina wszystkich mających prawo do brania udziału w głosowaniu plebiscytowym, by skorzystali z tego prawa i ratowali dla Niemiec zagrożone prowincje: G. Śląsk, powiaty wschodnio i zachodnio-pruskie, Szlezwik, Malmedy i Eupen.

Okupacja G. Śląska.

NAUEN, 17.10. Amerykańska misja zapowiada, że dowództwo oddziału amerykańskiego umieszczone będzie w Opolu stąd też zostaną rozmieszczone wojska amerykańskie po różnych miejscowościach Śląska.

Wojska te mają nadejść z Koblencji.

Związek narodów.

PARYŻ, 17.10. Rada ministrów pod przewodnictwem Poincarego mianowała senatora Leona Bourgois przedstawicielem Francji w radzie Związku narodów.

Tylko od sztuki, nie na dniówkę.

BERLIN, 18.10. Na zebraniu zarządów rad robotniczych, mężów zaufania i delegatów fabryk w Hamburgu ogromną większością głosów postanowiono, iż w celu odbudowy przemysłu jest rzeczą nieodzowną zaprowadzenie roboty na akord.

Ryga się pali!

BERLIN. „Vossische Ztg." donosi ze Stokholmu. Kapitan szwedzkiego parowca „Olle", który tu przybył ubiegłej nocy, opowiada, że w piątek ubiegły wskutek bombardowania powstał w Rydze szereg pożarów.

Co mówi Wilhelm o Prusakach.

Wilhelm nie chce wrócić do Niemiec.—Niemcy mają już dość panowania Prusaków. — Głupota Wilhelma.

Paryski tygodnik „L'Opinion" zamieszcza rozmowę dra Kostera z Wilhelmem II w Amerongen. Między innemi powiedział Wilhelm:

„Nie chciałbym wrócić do Niemiec choćby mi pozwolono, gdyż już żaden Hohenzollern nie będzie tam panował, Idę nawet dalej: żaden prusak nie stanie tam na czele rządów, gdyż Niemcy mają już dosyć panowania pruskiego, panowania, które jednak było im potrzebne prusacy bowiem są dobrymi administratorami i podnieśli Niemcy do wysokości nadzwyczajnej.

Prusacy nie mogą nadal rządzić Niemcami, gdyż umysłowość pruska nie potrafi zrozumieć umysłowości innych ludów. Zdaję sobie obecnie sprawę z tego. Zawsze postępujemy w ten sposób, że czyny nasze są źle tłumaczone bez względu na ich pobudki. Nie mniej Niemcy rozwijać się będą w przyszłości jeszcze bardziej, niż kiedykolwiek przedtem, gdyż system jest tam obecnie mocno ustalony.

Co się jednak tyczy sprawy, czy rzeczpospolita uda się w Niemczech, czy nie—nie jestem w stanie odpowiedzieć. Nasi ludzie muszą być prowadzeni silną ręką. Bez tego są zgubieni. U nas, we wszystkich warstwach społeczeństwa, istnieje dążenie do silnego zwierzchnictwa nad podwładnym i każdy jest do tego przygotowany, że będzie rządzony silnie przez tych, którzy stoją ponad nim na szczeblu wyższym. Tylko pod taką postacią Niemcom wydaje się życie naturalne. Potrzebny im jest rząd silny, bez względu na to, czy się nazywać będzie cesarstwem, czy też rzeczpospolitą.

Pod pewnymi względami, dodaje p. Korier, b. cesarz wykazuje ciasnotę poglądów, a nawet wprost głupotę, doskonale jednak odczuwa temperament swego narodu i wiedział dokładnie, czego ten naród wymaga od niego.

Tajna umowa w sprawie podziału Chin.

Państwa koalicji ograniczają wpływy amerykańskie w Azyi.

WIEDEŃ. Z Paryża donoszą, że między Japonią, Anglią i Francją w lipcu została zawarta tajna umowa w sprawie rozdziału wpływów i sfer zainteresowania w Chinach ze szkodą Stanów Zjednoczonych. Francuski rząd przeczy tej wiadomości, twierdząc, że została ona zmyśloną przez koła mające interes porożnienia tych państw z Ameryką.

Tajemniczy wybuch w Lublinie.

LUBLIN. 19|10 (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 8-ej wieczór w południowej stronie miasta rozległ się silny przeciągły huk. W wielu domach od wstrząśnienia powietrza szyby zadzwoniły.

Do godziny 9 ej wieczór ani władze wojskowe ani władze policyjne nie były w stanie stwierdzić ani przyczyny ani miejsca wybuchu.

CELE WOJENNE POLSKI.

WARSZAWA, 18.10. Komisja wojskowa i zagraniczna wybrała podkomisję dla ustalenia celów wojennych.

Komisje wyznaczenia granic

WIEDEŃ, 18.10. Tel. Comp. donosi z Paryża: Najwyższa Rada wyznaczyła komisję dla wyznaczenia granicy niemiecko-belgijskiej, niemiecko-polskiej i niemiecko-czeskiej.

WOLNY HANDEL ZBOŻEM.

WARSZAWA, 18.10. Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Grzędzielskiego uchwaliła plan gospodarki zbożowej, przyznający kontygens dla konieczności państwowych.

Po dostarczeniu kontygensu dana gmina resztę zboża może puścić w wolny handel.

Magazynować zboże i przetwory może tylko państwo i gminy oraz społeczne organizacje.

Do powiatów granicznych nie wolno zboża przewozić.

—(o)—

Mąż dwóch żon.

23) POWIEŚĆ.

przez K. M

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

(Dalszy ciąg).

— Niewdzięczny, kocham cię, a ty jednak nie chcesz powrócić, pragniesz mnie opuścić.

Sen trwał dość długo.

Kiedy p. de Nancey otworzył oczy, zdziwiony tem że się sam znajduje, sny więc to tylko były przelotne nie urzeczywistnione.

Paweł nie zdecydowany powstrzymał się z wysłaniem listu i podarł go na drobne kawałki.

Dziwne ożywienie nastąpiło w jego umyśle. Blanka wypędziła z serca Małgorzatę. Pan Nancey pragnął ujrzeć ją raz jeszcze, raz ostatni... ujrzeć syrenę z Ville-d'Avray.

— Przyniesiono bukiet zamówiony przez p. hrabiego, rzekł głośno służący.

— Bardzo dobrze, niech August osiodła konia.

Młody człowiek napisał kilka wierszy do Boucharda. Wypowiadał w nim że będąc zatrzymanym w Paryżu przez bardzo ważny interes, nie będzie mógł jak zwykle przybyć do Montmorency. Prosił zarazem o przebaczenie i wytłumaczenie tego opóźnienia pannie Małgorzacie.

Na kopercie położył taki adres:

„Panu baronowi Bouchard de Montmorency, w jego własnym zamku Montmorency".

Poczem zapieczętował ogromną lakową pieczęcią na której wyraźnie odbił się herb hrabiego; „lazur nieba posiany niezliczonemi gwiazdami".

W pół godziny groom dosiadł konia, wioząc list i bukiet dla ojca i córki.

O godzinie wpół do pierwszej pojechał do Ville-d'Avray w faetonie, którym sam powoził.

Postanowił koleją żelazną powrócić do Paryża, gdyby dłużej nieco zabawił u panny Lizely.

O godzinie drugiej lokaj zadzwonił do domku panny Blanki. Paweł wysiadł i został wprowadzony przez Jamesa, lokaja poważnego jak wszyscy anglicy.

Panna Lizely nie pozwoliła na siebie czekać zbyt długo.

W kilka minut weszła, a Paweł, nie mógł się powstrzymać od widocznego wzruszenia.

Blanka zdawała się być w wielkiej żałobie. Szeroka czarna wstęga związana na sposób ubiorku alzackiego ozdabiała jej włosy.

Miała suknię z czarnej krepy. Części innej garderoby odpowiadały ogólnemu strojowi.

Podobnie ubrana, panna Lizely była daleko piękniejszą i bardziej czarującą niż zwykle.

Przypominała ona Meluzynę czarodziejkę z baśni średniowiecznej.

ROZDZIAŁ X.

Lord Dudley.

Blanka z uśmiechem podała rękę Pawłowi.

Pochwyciwszy tę rękę, zadrżał na całem ciele, jak gdyby dotknął drutu elektrycznego ze stosu Wolty.

Pani domu usiadła po stronie geridonu, przy którym leżał pugilares z czarnej skóry.

Paweł zajął miejsce naprzeciwko i patrzył na nią takim pochłaniającym wzrokiem, że młoda kobieta spuściła oczy, nie chcąc widzieć płomiennych iskier jakie sypały się z źrenic roznamiętnionego hrabiego.

Po długo trwającem milczeniu pani domu podniosła głowę.

— Panie hrabio — odezwała się głosem melodyjnym — nasze położenie jest niezmiernie zagadkowe i dziwne, kłopotliwe dla pana a dla mnie bardzo bolesne. Nigdy może kobieta nie uczyniła z taką swobodą jak ja, wyznania życia obcemu mężczyźnie. Przedewszystkiem jednak pragnę być czystą przed panem.

Nie ukryję nic przed panem. Poznasz pan z najmniejszymi szczegółami historję mego życia, trywialną i romansową zarazem. Pan żywisz dla mnie miłość... Otóż dam panu dowód mojej dla pana życzliwości, opowiadając krótkie me dzieje, do opowiedzenia bowiem własnej hańby potrzeba odwagi nadludzkiej, która podnosi i oczyszcza.

Kiedy już dowiesz się o wszystkiem osądzisz mnie w własnem sumieniu i wydasz pan wyrok.

Powiedziałam panu wczoraj, powtarzam dziś, w ciągu godziny będziesz pan moim narzeczonym a w ciągu dwóch tygodni uczynisz mnie pan hrabiną de Nancey albo też w ciągu godziny wyjdziesz pan ztąd i nie wrócisz więcej.

Blanka umilkła.

Paweł chciał mówić ale młoda kobieta zakryła mu ręką usta.

— Nie, nie, nie potrzeba żadnych protestacji ani słów daremnych. Strzeż się pan abyś nie żałował uczynionej obietnicy. A teraz słuchaj!

Blanka otworzyła czarny pugilares.

Wydobyła z niego dwa arkusze papieru stemplowego i położyła przed Pawłem.

— Naprzód musisz mnie bliżej poznać bo pochodzę z dobrej rodziny. Oto moja metryka. Przeczytaj ją. Przekonasz się, że Blanka Antonina Lizely urodziła się w Tuluzie dnia 24 sierpnia 1843 r. z barona Lizely dowódzcy bataljonu, oficera legji honorowej i pani Henryety Aubert, jego prawej małżonki. Mam tedy lat 24. Nie jestem bardzo stara.

(d. c. n.)

Zagłębie nie poprze strejku bolszewickiego.

SOSNOWIEC, 19.10. Tel. wł. Z kół dobrze poinformowanych dowiaduje się „Iskra", że N. Z. R. w Zagłębiu bezwzględnie potępia strajk rolny i bynajmniej nie ma zamiaru popierać żądań służby rolnej.

Na tym samym stanowisku stoi Zjednoczenie narodowe, wobec czego o jakimś strajku powszechnym w Zagłębiu dla poparcia dyktatury fornali nie może być mowy.

Co nas czeka 17 grudnia?

Przepowiednie astronoma z Kalifornji. — Proroctwa jego się sprawdzały. Straszliwe zjawiska napowietrzne. — Początek 17 grudnia.

W chicagowskim „Dzienniku Zw." czytamy:

Profesor Porta, sławny astronom żyjący w Kalifornji, który w ostatnich latach zasłynął przez swe przepowiednie pogody, znowu dał o sobie słyszeć. Jego przeszłe „proroctwa", oparte na naukowych obliczeniach i różnych atmosferycznych spostrzeżeniach — zwykle się sprawdzały. Dlatego i najnowsze jego przepowiednie budzą ogólne zainteresowanie. — Stąd też z obowiązku dziennikarskiego zwracamy na nie uwagę czytelników. Oto co ogłasza wspomniany astronom:

Wskutek osobliwego ugrupowania sześciu wielkich planet, jakiego w historji astronomji jeszcze nie zapisano, ziemia nasza, a szczególnie Stany Zjednoczone **nawiedzone zostaną najstraszliwszemi zjawiskami napowietrznemi, jakie kiedykolwiek miały miejsce,** a wywołane one zostaną przez utworzenie na słońcu kolosalnej plamy, tak wielkiej, jaką nigdy, jeszcze nie była obserwowana. Plamę tę tym razem dostrzedz będzie można gołem okiem.

Ta plama na słońcu wyglądać będzie jak potężna rana. Powstanie ona wskutek olbrzymiej eksplozji gazów, wydobywających się z wnętrza słońca, a wybuch ów da się odczuć na setki tysięcy mil. Wstrząśnienie będzie kolosalne. — Utworzony przez ów wybuch szeroki krater, będzie mógł być obserwowany jako plama słoneczna o niewidzianej dotychczas wielkości, o rozmiarach tak olbrzymich, iż cała ziemia w tym otworze skryć by się mogła. Utworzeniu tej plamy słonecznej towarzyszyć będą silne elektromagnetyczne prądy, przez które znów wywołane zostaną zakłócenia i zaburzenia atmosferyczne, jakich nigdy jeszcze nie zauważono w naszej atmosferze od początku ludzkości.

Olbrzymie huragany, najcięższe elektryczne zjawiska, okropne burze i kolosalne ulewy, połączone z oberwaniem się chmur, będą towarzyszyły temu niesłychanemu wstrząśnieniu powietrza i upłyną całe tygodnie, zanim znowu nastąpią normalne stosunki atmosferyczne. Równocześnie wskutek wulkanicznych wybuchów **potężne strumienie lawy wszędzie się będą rozlewały z potworzonych** kraterów, a towarzyszyć im będą straszliwe trzęsienia ziemi, nic nie mówiąc o ciężkich wylewach, spowodowanych przez tajfuny i niesłychanych mrozach.

„Nie ogłaszam tych straszliwych przepowiedni — zaznacza dalej profesor Porta — aby ludzi zastraszyć i niepokojem napełnić, lecz moje studjum planet i moje dawniejsze obliczenia i przepowiednie dotyczące plam słonecznych, a które to obliczenia z matematyczną akuratnością się sprawdziły, zmuszają mnie niejako do powiedzenia całemu światu: Bądźcie ostrożni! Poważny ogromem swym daleko idący kataklizm grozi naszej ziemi, a weźmie on swój początek dnia 17 grudnia br. Lecz nie tylko nasza ziemia srodze ucierpi — wciągnięte w ową katastrofę zostaną także inne planety.

Oto co przepowiada uczony astronom amerykański Porta. — Straszna to przepowiednia, lecz i uczeni mogą się omylić. Tymczasem czekajmy spokojnie, tem więcej, że katastrofy owej, gdyby istotnie nastąpić miała, odwrócić nie jesteśmy w stanie. W każdym razie w dniach od 17 do 20 grudnia będziemy się mogli przekonać, czy kalifornijski uczony astronom w swych matematycznych obliczeniach się nie omylił...

Co dzień niesie.

Reakcjonistyczna „Marsyljanka".

Rząd bolszewicki zabronił grania i śpiewania „Marsyljanki" jako pieśni burżuazyjnej, kontrrewolucyjnej i reakcjonistycznej. Hymnem oficjalnym jest obecnie „Międzynarodówka". Ponieważ jednak wypadki w bolszewickiej Rosji bardzo szybko idą naprzód, należy oczekiwać, że z biegiem czasu i „Międzynarodówka" stanie się reakcyjną.

Ile kosztuje cała Austrja.

„Pytanie to, kursujące niegdyś, jako popularny dowcip — żali się minorowo jeden z publicystów wiedeńskich — nabrało dziś krwawej powagi. Przy obecnej dewaluacji korony wartość całej Austrji gotowa dojść do jakiejś bagatelnej kwoty niewielu miljonów dolarów lub funtów szterlingów!" Wiedzą o tem Anglicy i Amerykanie i, jako dobrzy „bussinesmani", bezwzględnie konjunkturę tę wyzyskują — wkrótce też gotowi całą Austrję ze wszystkiem wykupić...

Statua wolności.

Stany Zjednoczone otrzymały statuę wolności w podarunku od Francji.

Artystą rzeźbiarzem statuy, odsłoniętej na wyspie Bedloe w porcie Nowoyorskim, 28 października 1886 r. był August Fryderyk Bartholdi.

Statua jest bronzowa, ma 151 stóp wysokości, ukoronowana dyademem i w wyciągniętej ręce trzyma pochodnię. — W lewej ręce, opartej na szacie trzyma tabliczkę z napisem „July 4.1776".

Robotnicy m. Łodzi nie chcą strejkować.

Robotnicy łódcy zawarli umowę ze Zjednoczeniem fabryk bawełnianych w Łodzi, mocą której ustanowiony jest 8-godzinny dzień pracy, a płaca zarobkowa waha się pomiędzy 10 — 27 markami dziennie.

Punkt 10 y wspomnianej umowy opiewa:

Obie strony przyrzekają solennie dochować warunków niniejszej umowy w całej pełni a wszelkie mogące wyniknąć nieporozumienia załatwiać na drodze pokojowej bez uciekania się do strejków i t. p.

Możemy sobie życzyć, aby liczna w Polsce brać robotnicza poszła śladem robotników tkackich w Łodzi, aby, powodowana prawdziwymi względami obywatelskimi, umiarkowaniem swoim przyczyniła się do rychłego podźwignięcia naszego przemysłu.

Umiarkowanie czy abstynencja?

Na 4-ym polskim zjeździe przeciwalkoholowym dr. Wł. Chodecki wygłosił nader interesujący referat pt. Umiarkowanie czy abstynencja?. Poruszone w nim kwestje zainteresują i szersze koła czytelników.

Najnowsze bardzo pouczające badania laboratoryjne uczonych niemieckich, a zwłaszcza prof. Kraepelina i całej jego szkoły, wykazały z całą ścisłością, że nawet małe dawki alkoholu, uważane dotąd za nieszkodliwe, obniżają w wysokim stopniu sprawność duchową i fizyczną człowieka i przyśpieszają występowanie objawów zmęczenia umysłowego. Już pół litra piwa wywołuje objawy zmniejszonej sprawności umysłowej, osłabienia sądu krytycznego i rozwagi.

Tak więc pracownicy umysłowi powinni wystrzegać się alkoholu chociażby w najmniejszych ilościach.

Dane statystyczne zaczerpnięte z angielskich stowarzyszeń ubezpieczeniowych na życie wykazują niezbicie, że abstynenci żyją dłużej, aniżeli pijacy umiarkowanie. Obserwacje kliniczne wykazały interesujący i ważny fakt, że nie będąc nigdy pijanym a tylko używając alkoholu w małych ilościach, można zapaść na obłęd pijacki lub rozsiane zapalenie nerwów co zależy od usposobienia indywidualnego.

Nauka nie określiła dotąd ściśle nieszkodliwych ilości alkoholu działajycego zwłaszcza szkodliwie na tkankę nerwową.

Trzeba więc wystrzegać się częstego używania alkoholu chociażby w małych ilościach, jeżeli dbamy o zdrowie ciała i duszy.

Ludożerstwo w Berlinie.

Kiełbasy z 200 dzieci.

Z Oświęcimia otrzymuje „Gaz. Warszawska" następującą, wprost potworną wiadomość.

Kolejarze niemieccy, którzy przyjechali nadzwyczajnym pociągiem z Berlina do Katowic, opowiadają o fakcie następującym: W tych dniach pewien kolejarz w Berlinie zauważył na ulicy jakiegoś mężczyznę z dużym workiem na plecach, przyczem niosący worek zachowywał się dziwnie podejrzanie, oglądając się ciągle dookoła.

Kolejarz uderzony tem zachowaniem się nieznajomego postanowił zbadać, kim on jest i co niesie. W tym celu zaczął śledzić niosącego worek. Ten jednak wkrótce spostrzegł, że jest tropiony i wszedłszy nagle do bramy jednego z domów gwizdnął mocno.

Na ten sygnał z bramy wypadło trzech mężczyzn, którzy rzucili się na kolejarza niosący zaś worek usiłował zbiec. Jednak na krzyk kolejarza nadbiegli przechodnie i wszystkich trzech napastników zatrzymano, również i czwartego z workiem.

Jakież było zdumienie zebranych, gdy w worku znaleziono dziewczynkę około 9 lat, leżącą bezwładnie. Przywołany lekarz stwierdził, że dziewczynka była sztucznie uśpiona.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie — według twierdzenia owych kolejarzy niemieckich — doprowadziło do wykrycia całej szajki zbrodniarzy, która zajmowała się wykradaniem dzieci, by je następnie mordować i sprzedawać jako mięso, głównie na wyrób kiełbas i kiszek.

Pewnem potwierdzeniem tego jest, że od pewnego czasu pisma berlińskie ciągle notowały fakty tajemniczych zaginień dzieci. Podobno w ten sposób zginęło przeszło 200 dzieci.

Wszystko to brzmi tak potwornie i nieprawdopodobnie, że wydaje się niemożliwem. A jednak opowiadają sobie o tem sami Niemcy.

Kocioł i flaga.

Przez wiatr bądź rozwijana, bądź zwijana kręcie,
Chełpiła się swym herbem flaga na okręcie.
Trzepocząc się i furcząc, ten znak malowany
Powiada: — Jam jest wyżej nad wszystkie bałwany.
Rozkazuję bezmiarom wód ja tylko jedna.
Tu odezwie się kocioł, z działu maszyn— ze dna:
— Milczałbyś, ty ścierko! Wiedz, że w śrub rumorze,
W znoju trybów i tłoków zdobywa się morze.
Ja, ten zamorusany i oblany potem,
Kocioł, rządzę, nie flaga swym pysznym trzepotem.
Uherbowana flaga dumnie się rozplotła
I rzecze:—Mnie świat widzi, a któż dojrzy kotła?

* * *

Czy trud lepszy, czy [illegible]ał na najwyższym maszcie?
Kto ma więcej znaczenia? — sami to rozważcie.

Jan Lemański

ś. † p.

Remigjusz Niekrasz

Żołnierz 6 p. p. Legjonów Polskich. Kapral IV szwadronu I p. szwoleżerów.
Słuchacz inżynierji lądowej politechniki Warszawskiej.

Zginął śmiercią bohaterską podczas patrolu wywiadowczego we wsi Perekalje, ziemi Pińskiej w dniu 7-go czerwca 1919 roku przeżywszy lat 21.

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w niedzielę dn. 19 b. m. ze szpitala garnizonowego przy ul. Kościuszki (dom Księcia) o godzinie 3 po poł. O czem zawiadamiają przyjaciół, kolegów i znajomych

Matka i Rodzeństwo.

ś. † p.

WINCENTY STARCZEWSKI

kontroler rzeźni miejskiej

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 18 października 1919 r., przeżywszy lat 56

Wyprowadzenie zwłok nastąpi w poniedziałek o godzinie 8-ej i pół rano z domu przy ul P. Marji nr. 71, do kościoła św. Rodziny, a następnie pogrzeb na Kulach.
Na smutne ta obrzędy zapraszają znajomych i życzliwych pozostali w głębokim smutku:

Żona, Córka i Synowie.

WIELKI WIEC

Koła Zw. Lud.-Nar. w Częstochowie.

Dziś, w niedzielę 19 b. m. w sali Straży Ogniowej punktualnie o g. 3 i pół popoł. staraniem miejscowego Koła Związku Ludowo Narodowego odbędzie się wielki wiec, na którym przemawiać będą: poseł dr. Stanisław Głąbiński i redaktor I. Wierczak.

Poseł St. Głąbiński, przywódca Związku Ludowo Narodowego, jest osobistością zbyt znaną, abyśmy tu potrzebowali wyliczać liczne jego dla kraju zasługi. Zajmował on przez szereg lat w polityce galicyjskiej jedno z naczelnych miejsc. Kiedy w r. 1912 z ramienia Koła Polskiego w Wiedniu został ministrem komunikacji, pierwsze jego rozporządzenia na tem stanowisku dążyły do spolszczenia kolejnictwa galicyjskiego, usuwania niemców, wprowadzania polskiej wewnętrznej korespondencji i przywrócenia polskich nazw na napisach (jak np. Żywiec zamiast „Seybusch" i t. p.) — Po traktacie brzeskim pierwszy z polityków polskich w Austrji, a wogóle jeden z b. nielicznych rzucił dr. St. Głąbiński cesarzowi Karolowi wszystkie swoje ordery, publicznie ogłaszając o ich odesłaniu.

Redaktor I. Wierczak jest znanym publicystą i działaczem narodowym; porywająca wymowa, silna, rzeczowa argumentacja stawiają go w rzędzie pierwszorzędnych naszych mówców.

Sądzimy, że najszersze nasze koła narodowe bez względu na stanową przynależność: inteligencja zawodowa, mieszczanie i robotnicy, wszyscy, którzy dość już mają szerzonej przez płatnych agitatorów i zdrajców sprawy ojczystej anarchji, powitają z radością organizowanie się patrjotycznych żywiołów i przybędą na wiec dzisiejszy.

Czas wielki, czas bodaj ostatni przeciwstawić walce klasowej, na której najgorzej wychodzi właśnie stan robotniczy program polityki ogólno-narodowej. Czas przeciwstawić agitacji garści wichrzycieli zwarte szeregi patrjotyczne, których wszak nie brak w naszem społeczeństwie a już najwyższy czas skończyć z bezmyślnymi i zbrodniczymi strejkami, które doprowadziły kraj do brzegu przepaści na rzecz energicznej i wytężonej pracy wszystkich warstw narodu.

Redakcja „Kurjera Częstochowskiego" wita w murach naszego miasta zasłużonych patrjotów i gorąco zachęca mieszkańców Częstochowy do jaknajliczniejszego przybycia na wiec dzisiejszy.

Zasady polityczne Zw. Lud.-Nar.

uchwalone jednomyślnie w Warszawie na Zjeździe z całej Polski w obecności 3500 delegatów w dniu 12 maja 1919 r.

Dla utrwalenia odzyskanej cudownem zrządzeniem Opatrzności niepodległości Polski.

Dla zapewnienia armji polskiej, walczącej o ustalenie granic Rzeczypospolitej, pełnego poparcia całego narodu.

Dla zjednoczenia w jedną całość państwową wszystkich ziem, na których ludność polska swą liczbą czy też wiekową pracą cywilizacyjną wycisnęła piętno polskości.

Dla ochronienia Rzeczypospolitej polskiej przed rozkładem wewnętrznym, do którego prowadzą hasła nienawiści klasowej i rozpanoszenie się walk partyjnych.

Dla ustalenia porządku państwowego, opartego na ścisłem wykonywaniu praw, i sprawiedliwego porządku społecznego, płynącego z ducha religji Chrystusowej.

Dla obrony mienia i zarobków ogółu polskiego przed wyzyskiem niesumiennych spekulantów, a majątku narodowego przed zaborczością obcych kapitalistów.

Dla przeprowadzenia reform rolnych tak, by znikła dziś nadmierna nierówność we władaniu ziemią, a podstawą rolnictwa polskiego stały się żywotne, zaopatrzone w dostateczną ilość gruntu gospodarstwa włościańskie.

Dla podniesienia polskiego rzemiosła i handlu i zapewnienia miastom polskim polskiego naprawdę charakteru.

Dla zapewnienia robotnikom sprawiedliwego udziału w wytwarzanym przy ich pracy dochodzie społecznym i skutecznego zabezpieczenia ich bytu ustawami państwowemi.

Dla pracy we wszystkich dziedzinach życia publicznego, budującej siłę, postęp i dobrobyt Polski na zgodzie i jedności w narodzie.

Zawiązuje się organizacja na wszystkich ziemiach polskich i wśród wszystkich stanów i zawodów pod nazwą: Związek Ludowo-Narodowy.

Biuro: Warszawa, Chmielna nr. 5, Telefon 11-90.

Gen. Haller wzywa do składek na rzecz chorych żołnierzy polskich.

Celem przysporzenia funduszów na „Czerwony Krzyż Polski" wydał generał Józef Haller następującą odezwę:

Uważam, że Czerwony Krzyż Polski jest instytucją tak konieczną, którą niczem zastąpić nie można, a więc powinien każdy obywatel Państwa polskiego być członkiem Tow. Czerwonego Krzyża.

Gdy to nastąpi, żołnierz ranny i chory nie będzie tak opuszczony, jak dotychczas, i z całą pewnością zmniejszy się procent śmiertelności i inwalidów.

Dla osiągnięcia takiego rezultatu warto poświęcić z obowiązku narodowego tę małą kwotę składki rocznej, za którą zobaczycie radość i wdzięczność żołnierzy, miast dotychczasowej nędzy i smutku.

Jenerał J. Haller.

Przeciw strajkowi na kolei.

Aczkolwiek prowodyr strajkowy, sprzymierzeniec wszelkich wrogów Polski silnej, Ignacy Daszyński, nawoływał jawnie do strejku bolszewickiego na kolejach, to jednak słowa jego i innych agitatorów nie zrodzą, zdaje się, pożądanych dla nich owoców. Upoważnia nas do twierdzenia tego stanowisko samych kolejarzy, oraz władz naszych, które poczynają wreszcie śmielej postępować względem tych, którzy za wszelką cenę chcą wywołać anarchję w kraju.

Dyrekcja kolei przesłała również do władz kolejowych w Częstochowie depeszę, w której czytamy, że zarząd Zw. zw. prac. kol. przedłożył Dyrekcji ultimatum i zagroził strejkiem. Niektóre punkty żądań Związku minister kolei uważa za niewykonalne, a inne w zasadzie już załatwione, lub będące w toku załatwiania, o czem zarząd Związku doskonale wiedział.

Żądania te ministerstwo uważa za wynik rozwielmożnionej w kraju agitacji bolszewickiej i sądzi, że ogromna większość pracowników kolejowych i tym razem pozostanie na wysokości obowiązków względem Ojczyzny.

A dalej w depeszy czytamy:

„Na mocy dep. M. n. z dn. 16—10 ogłaszam, że strajk w chwili obecnej jest przestępstwem i pracownicy, którzy wezmę w nim udział, ściągną na siebie całkowitą odpowiedzialność moralną są i-dową.

Poleca się wszystkim zwierzchnikom przedsięwzięcie wszelkich środków, celem niedopuszczenia do strejku, a w razie wybuchu wezwać do pomocy Straż kol, w razie zaś potrzeby i sił zbrojnych. Winnych natychmiast oddawać w ręce prokuratorji, a jednocześnie przedstawiać drogą służbową do uwolnienia.

Depeszę powyższą wywieszono w Częstochowie w lokalach służbowych i ogłoszono pracownikom.

Z Sodalicji Marjańskiej.

W niedzielę 19 bm. od godz. 4—6 w parku Staszica koncertować będzie orkiestra szkolna. Dochód przeznaczony jest na Sekcję Oświatową Sodalicji Marjańsk[illegible] Wejście 50 f. i 1 mk.

Echa strajku rolnego.

W dniu wczorajszym strejk trwał w następujących folwarkach: Rząsawy, Wyczerpy, Zagórze, Kamień, Grabówka i Małusy Wielkie. Po przybyciu do miejscowości tych patroli policyjnych po pięciu w każdym, odczytaniu ustawy z dn. 2-go sierpnia i wezwaniu do zaprzestania służba folwarczna przystąpiła do pracy we wszystkich wymienionych majątkach, prócz majątku Zagórze. Przebieg strajku spokojny. Służba folwarczna pozbawiona swych delegatów, wskutek ich aresztowania, nie umie objaśnić przyczyny strejku i chętnie powraca do pracy, twierdząc, że od swych pracodawców nic nie żądają i żadnej nie mają pretensji.

Ruch agitacyjny ucichł. Liczba aresztowanych wynosi 44 osoby. Aresztowani składają się z elementu mało orjentującego się w życiu politycznym i ślepo działali według wskazówek aresztowanych agitatorów Krachulca i Wolniaka, którzy byli w ścisłym kontakcie z Cent. Kom. Strejkowym w Warszawie.

O straż graniczną.

W związku z artykułem naszym o stosunkach na pograniczu, proszeni jesteśmy o zaznaczenie że Straż graniczna z Częstochowy nie pełniła jeszcze dotychczas służby na granicy.

Jak słyszymy, Straż graniczna nie posiada dotychczas palt dla żołnierzy, to też sądzimy, że sprawą tą winny się zainteresować instytucje niesienia pomocy żołnierzowi.

Z „Paryskiego".

Teatr „Paryski" demonstruje dziś, w niedzielę po raz ostatni znakomity obraz „Marja Magdalena".

Jak zamierzchła bajka jawi się przed oczyma legendarny świat wschodu tkanin, klejnotów, świat przesycony oddechem wiejącym z potężnej Romy.

A nad jeziorem Genezareth, biedny i cichy, boski Nauczyciel, naucza rzesze, przebacza winy i świętą dłoń kładzie na głowie jawnogrzesznicy, na którą miały spaść kamienie.

Z obrazu tego płynie czar niewysłownej poezji, poszczególne sceny są traktowane po malarsku z wyraźnym naciskiem na stronę dekoracyjną, i oddane są z całym realizmem, bez najmniejszego jednak cienia brutalności czy trywialności. Przepyszne wnętrza pałaców, znakomicie wyreżysowane tłumy, oskarżające Chrystusa przed Piłatem zaburzenia w Jerozolimie... zdumiewają plastyką siłą i naturalnością.

Bezpłatne szkoły dla dzieci żołnierzy.

Ministerstwo wyznań i oświecenia zwolniło dzieci żołnierzy, pełniących służbę wojskową, od opłaty czesnego w szkołach państwowych. Na wniosek sekcji zaopatrzenia departamentu Ministerstwa spraw wojskowych ulgę tę rozszerzono również na dzieci żołnierzy poległych i zmarłych w czasie służby wojskowej.

KRONIKA

Kwesta na Czerwony Krzyż.

Zapowiadana na dzisiaj kwesta uliczna na Czerwony Krzyż nie odbędzie się, natomiast kwesta domowa rozpocząć się ma w poniedziałek 20 bm.

Uproszone do zbierania ofiar panie, proszone są o chwilowe zatrzymanie zebranych ofiar u siebie, aż do chwili odpowiedniego zawiadomienia w „Kurjerze".

Od Redakcji.

W dniu wczorajszym zostaliśmy zawiadomieni, że znakomity powieściopisarz Wł. St. Reymont nadeśle niebawem „Kurjerowi Częstochowskiemu" specjalnie na pisany artykuł dla pisma naszego.

Z Rady Miejskiej.

W poniedziałek 20 bm. o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej.

Porządek dzienny zapowiada:

1. Wybór ławnika.
2. Dalsza dyskusja nad wnioskiem r. Smugi.
3. Dokonanie wyboru 3-ch członków obezranych z hygieną mieszkaniową, do Urzędu mieszkaniowego i przyznanie kredytu w wysokości mk. 7800 — rocznie z dodatkiem drożyźnianym, na wynagrodzenie Referenta tegoż Urzędu.
4. Wniosek Magistratu w sprawie pod niesienia kosztu utrzymania chorych w szpitalu żydowskim do mk. 8,50 z dniem 1. VII r. b.
5. Wniosek Magistratu o uchwalenie kredytu dla mikroskopistki przy Rzeźni.
6. O podniesienie opłaty dziennej do mk. 9 — za leczenie położnic w lecznicy D-ra Nowaka.
7. Wniosek Magistratu o podniesienie kosztów utrzmania w przytułku św. Antoniego do mk. 5 dziennie.
8. Sprawa pobierania mk. 50 za kosz ty pogrzebu.
9. Wniosek o podniesienie dniówki za utrzymanie dzieci w Tow. Opieki nad Bezdomnemi Dziećmi do mk. 3.25 począwszy od dnia 1 października r. b.
10. Dalszy ciąg rozpraw nad budżetem.

Wiec.

W niedzielę 19 bm. o godz. 1 pop. w sali „Ogniska" odbędzie się wiec, na którym przemawiać będą posłowie Piekarski i Zagórski.

Na żołnierza polskiego.

Dowiadujemy się, że dzięki staraniom Dowództwa 27 pułku baonu zapasowego odbędzie się w środę 22 października w sali Straży ogniowej wieczór taneczny, z którego czysty zysk przeznaczony będzie na Uniwersytet dla żołnierza powyższego baonu zapasowego. Komitet organizacyjny z p. majorem Laudańskim na czele krząta się, by projektowana wieczerza wypadła pomyślnie. Jest też nadzieja, że inteligentne sfery naszego społeczeństwa poprą usiłowania Komitetu i zjawią się w porę, by złożyć swoją ofiarę na tak szlachetny cel. Lista gospodyń ogłoszona będzie niebawem.

„Dźwignia Częstochowska"

Za pośrednictwem „Kurjera Częstochowskiego" czuje się w obowiązku zawiadomić Sz. P.P. członkinie Stow. rękodzielniczek „Dźwignia Częstochowska" że organizacja nasza po kilkoletniej walce nabiera charakteru rękodzielniczego i jest w rękach naszych, a zatem serdecznie proszę wszystkie PP. członkinie dobrej woli o liczne przybycie w niedzielę 19 bm. na zebranie i poparcie naszego związku, abyśmy przy pomocy Bożej dopięli upragnionego celu i założyli schronienie dla pracujących igłą z teraną pra cą mozolną.

Łucja Juraszek.

Z Rady Opiekuńczej.

Kierownik Rady Opiekuńczej Okręgowej p. Jaroszyński nadesłał do pisma naszego list, w którym wyjaśnia, że nie zamierzał bynajmniej pomijać przy nadsyłaniu swych komunikatów „Kur. Częst." lecz prosi o zgłaszanie się osobiste współpracownika pisma do lokalu Rady Op. Okr. Wobec tego sprawę tą uważamy za załatwioną.

Wykrycie nadużyć w „Wyzwoleniu".

Dowiadujemy się, że w kooperatywie robotniczej „Wyzwolenie" dopuszczano się, jak świadczą protokuły policyjne, na dużyć na wadze przy sprzedaży żywności której dawano nieraz ćwierć funta mniej.

Pożar.

Wczoraj w godzinach popołudniowych wezwano straż do pożaru przy ul. Kule nr. 28, gdzie spłonął dach domu Sikory oraz drobne zabudowania.

Oryginalna kradzież.

Niewiadomi sprawcy dokonali dość oryginalnej kradzieży. Oto w witrynie wystawowej zakładu fotograficznego M. Kohna przy ul. Kościuszki wybili oni szybę i skradli wszystkie fotografje.

Wielki match piłki nożnej.

Dziś, w niedzielę na boisku sportowem (róg Jasnej i Centralnej) odbędzie się match piłki nożnej 7 P. A. P. i 27 p.p. Początek o godz. 3 pop. Match ściągnie niewątpliwie wiele publiczności.

Echa otwarcia „Polonii".

Z okazji otwarcia restauracji w hotelu „Polonia" właściciele jej złożyli w Redakcji „Kurjera" na ślązaków marek 25.

Ogólne posiedzenie.

Ogólne doroczne posiedzenie Częstochowskiego Stowarzyszenia Rolniczego odbędzie się w drugim terminie, we wtorek dnia 21 b. m. o godzinie 10 i pół. w lokalu biura Stowarzyszenia ul. Kilińskiego nr. 3 2 gie piętro.

Uchwały ważne bez względu na ilość obecnych.

Wobec nieprzybycia na ogólne zebranie w dniu 12 b. m. dostatecznej ilości członków kooperatywy Pracowników Miejskich i Państwowych powtórne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 4 ej po poł. w lokalu szkolnym przy II dod Nr. 35, które jako zwołane w drugim terminie będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny ten sam.

Oddzielne zawiadomienie rozsyłane nie będą.

Zarząd.

Ogłoszenie.

W niedzielę d. 19 b. m. o godz. 5 pp. odbędzie się zebranie Stow. rękodzielnic „Dźwigni Częstochowskiej" w lokalu własnym Aleja II nr. 37.

Zebranie „Sokoła"

Ogólne zebranie członków „Sokoła" odbędzie się 9 listopada 1919 r. o godzinie 6 po południu w lokalu II Aleja nr. 22.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Włoszczowy poszukuje przedsiębiorców do budowy we Włoszczowie dwuch studzien wiertniczych

Oferty należy składać w Magistracie do dnia 1 listopada 1919 roku.

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"